

Tlenek węgla narkotyzuje mieszkańców miast

13 listopada 2011

Ze względu na silne właściwości toksyczne bezwonny, bezbarwny tlenek węgla kojarzy nam się, zwłaszcza w sezonie zimowym, z hasłem „cichy zabójca”. Tymczasem okazuje się, że w niewielkich dawkach działa on jak narkotyk, pozwalając mieszkańcom miast radzić sobie ze stresem środowiskowym, np. wszechobecnym hałasem. Wygląda więc na to, że metropolie podtruwają nas CO ze spalin, sprawiając, że na lekkim haju czujemy się w nich szczęśliwsi (Environmental Monitoring and Assessment).

Prof. Itzhak Schnell z Uniwersytetu w Tel Awiwie doszedł do tego zaskakującego wniosku, prowadząc badania w ramach projektu dotyczącego wpływu stresorów środowiskowych na ludzkie ciało. Naukowiec zaznacza, że większość ekologicznych stacji obserwacyjnych znajduje się poza centrami miast, co znacznie zaburza dane. By stwierdzić, jak żyje się w samym środku metropolii, zespół poprosił 36 zdrowych osób w wieku 20-40 lat o spędzenie 2 dni w Tel Awiwie. Ochotnicy udawali się do restauracji, hipermarketów czy na ruchliwe ulice. Chodzili na piechotę, korzystali z komunikacji miejskiej i własnych samochodów. W tym czasie monitorowano wpływ 4 stresorów środowiskowych: obciążenia termicznego (chłodu i gorąca), hałasu, stężenia tlenu węgla oraz zatłoczenia.

Subiektywną ocenę stopnia stresogenności doświadczenia porównywano z odczytami czujników oraz tętnem. Okazało się, że hałas był dla ludzi najbardziej stresujący. Schnell zaznacza, że stężenie wdychanego CO okazało się dużo niższe niż przypuszczano (ok. 1-15 części na milion na każde pół godziny). Poza tym gaz wydawał się wpływać na uczestników studium jak narkotyk. Dzięki niemu hałas i tłok nie wydawały się już takie straszne.

Choć poziom stresu narastał w ciągu dnia, CO działało uspokajająco. Co więcej, przedłużony kontakt z gazem nie powodował utrzymujących się efektów ubocznych.

Opracowanie: Anna Błońska

Na podstawie: American Friends of Tel Aviv University

Źródło: Kopalnia Wiedzy